

Męczeństwo narodu polskiego w „Dziadach” cz. III

W *Dziadach cz. III* męczeństwo narodu polskiego ukazane zostało w różnych kontekstach. Adam Mickiewicz w **krótkim wstępie**, poprzedzającym tę część dramatu, zarysował sytuację Polaków po rozbiorach i objęciu urzędu w Wilnie przez Nowosilcowa. Polska od pięćdziesięciu lat poddawana była niezmordowanym okrucieństwom tyranów, a jednocześnie uwidaczniało się poświęcenie i wytrwałość ludu. Męczeństwo Polaków obejmowało wiele pokoleń i pociągnęło za sobą niezliczoną liczbę ofiar. W 1822 roku car Aleksander, określany przez autora jako imperator, zaostrzył politykę, zarządzając powszechne prześladowania Polaków. Szczególnie dotkliwa była nienawiść rządu rosyjskiego wobec narodu polskiego.

Nowosilcow za cel postawił sobie zniszczenie Polaków. Najpierw skierował atak na dzieci i młodzież, aby w zarodku zdusić nadzieję w przyszłych pokoleniach. Zaczęły się prześladowania młodzieży uniwersyteckiej, która zakładała różne towarzystwa literackie, aby pielęgnować język i narodowość polską. Towarzystwa z czasem rozwiły się, ale Nowosilcow po przybyciu do Wilna uznał, że nadal działają i potraktował ich istnienie jako bunt przeciwko rządowi. Uwięziono wówczas kilkuset młodych ludzi, odbierając im prawo do obrony. Nowosilcow był ich oskarżycielem, sędzią i katem. Zlikwidował wiele szkół na Litwie. Młodzież zsyłano w głąb Rosji.

Mickiewicz dodaje w przedmowie, że okrucieństwo tamtych lat jest niczym w porównaniu do tego, jak Polacy cierpią **po upadku powstania listopadowego**. Podkreśla, że Europa patrzy na to obojętnie.

Utwór swój dedykował „narodowej sprawie męczennikom”.

Istotny rys martyrologii polskiej w *Dziadach cz. III* stanowią przede wszystkim **prześladowania**. Scena I dramatu jest w całości poświęcona więźniom – ofiarom męczeństwa. W celi więziennej spotykają się przyjaciele, dzielący wspólny los. Opowiadają nowemu aresztowanemu o tym, co się dzieje w klasztorze, zamienionym na więzienie i podczas przesłuchań. Żaden z nich nie zna prawdziwego powodu oskarżeń, nie wie, jak długo przebywa w więzieniu ani kiedy odzyska wolność. Okazuje się, że Nowosilcow stara się odzyskać względy cara i dlatego zamierza poświęcić mu jak najwięcej ofiar. W trakcie śledztwa więźniowie są bici i zmuszani do przyznania się i wydania współników. Mają ogolone głowy, są zakuci w kajdany jak przestępcy. Są **zastraszani**, a ich oprawcy stosują różnorodne metody, by złapać ich upór. Oni jednak pozostają nieugięci wobec tortur. Próby złamania psychiki więźniów przybierają różne formy. Są głodzeni lub karmieni słonymi potrawami, po zjedzeniu których nie dostają wody do picia. Są odurzani narkotykami. W całej tragedii młodych mężczyzn i dzieci, widoczna jest wspólnota i siła przyjaźni – kilku z nich pragnie się poświęcić dla dobra pozostałych i dobrowolnie przyznać się do winy. Ironicznie twierdzą, że przyzwyczaili się do nowych warunków życia.

W scenie I dramatu szczególnie drastyczne jest **opowiadanie Jana Sobolewskiego**, który widział wywożonych kibitkami uczniów ze Żmudzi. Na wozy wpędzani byli mali chłopcy, wynędzniali, z ogolonymi głowami. Na nogach mieli łańcuchy. Jeden z nich, dziesięcioletni, nie był w stanie dźwigać kajdan, które raniły mu nogi. Wśród więźniów był oszepecony pobytem w więzieniu, lecz dziwnie wyszlachetniały **Janczewski**. Potrafił żegnać się z ludźmi, obserwującymi zdarzenie. Na wozie zakrzyknął: „*Jeszcze Polska nie zginęła*”. Sobolewski widział również **Wasilewskiego**, o którym wiedział, że został okrutnie pobity w czasie śledztwa. Mężczyzna nie miał siły iść do kibitki, przewrócić się, a jakiś żołnierz zaniósł go na rękach na wóz. Wasilewski wyglądał jak zdjęty z krzyża – miał rozpostarte ramiona, oczy szeroko otwarte, straszne. Mickiewicz porównuje go do Chrystusa zdjętego z krzyża. Żegota opowiada baję o tym, jak Bóg wygnał Adama z raju i rozkazał aniołom rozsypać ziarna na jego drodze, aby ten nie umarł z głodu. Adam jednak nie wiedział co z nimi zrobić. W nocy przyszedł diabeł i zakopał ziarna w ziemi, żeby człowiek nie mógł odkryć ich mocy. Wiosną – ku zdziwieniu szatana, ziarna wydają plony. W bajce tej ziarnem jest młodzież polska, a szatanem – car. Im bardziej car gnębi Polaków, tym bardziej oni stają się przywiązani do swojej ojczyzny. Bajka zawiera morał: „O wy! co tylko na świat idziecie północą, chytrość rozumem, a złość nazywacie mocą; kto z was wiarę i wolność znajdzie i zagrzebie, Myśli Boga oszukać - oszuka sam siebie”. Oznacza to, że jeśli ktoś nie będzie postępował zgodnie z prawem Bożym, to kiedyś obróci się to przeciwko niemu. Mimo że czasem zło przeważa nad dobrem, po końcu i tak zwycięży dobro. Zdaniem autora bajki, przez gnębień Polaków przez cara, oni jeszcze bardziej się zjednoczą.

W scenie VII Adolf, przybysz z Litwy, opowiada **historię Cichowskiego**, na przykładzie którego możemy obserwować załamanie psychiki tych, którzy padli ofiarą przesłuchań. Mężczyzna zniknął wkrótce po ślubie i przez wiele lat uznany był za zmarłego. Niespodziewanie, w nocy, został przyprowadzony do domu przez strażników. Długie więzienie, które nie złamało go, bo nie wydał żadnego z przyjaciół, uczyniło z niego

człowieka zastraszonego, bojącego się odzywać. Całe jego cierpienie odzwierciedlały oczy – szklane, jakby martwe, bez dawnego blasku.

Tragedię rodzin więźniów ukazuje historia **pani Rollisonowej**, niewidomej staruszki, której odebrano jedyne syna, wówczas ucznia gimnazjum. Apeluje do sumienia Nowosilcowa, aby uwolnił jej niewinnego syna. Chłopiec, katowany podczas przesłuchań, załamał się psychicznie i wielokrotnie próbował popełnić samobójstwo. Doktor każe otworzyć okno w jego celi, aby mógł się zabić.

Zasady działania Senatora i carskich urzędników dostosowano do własnych potrzeb. Wyraźnie zaznacza się to w scenie VIII dramatu. Namiestnik każe aresztować syna kupca, który domaga się od niego spłaty zaciągniętego kredytu. Oznaczało to, że każdy mógł stać się ofiarą prześladowań i na każdego można było coś znaleźć. Co więcej, aresztowany mógł być każdy Polak, ponieważ u podstaw prześladowań tkwił proces wymierzony przeciw polskiej narodowości.

Charakterystyczny dla dramatu Mickiewicza jest wybór na ofiary carskiego aparatu policyjnego **ludzi bardzo młodych**, co pomniejszało ich możliwe winy. Przedstawienie młodocianych więźniów, którzy jednocześnie stanowią osoby w pełni dojrzałe pod względem ideologicznym, podkreśla symboliczność ich męczeństwa w dziejach Polski.

Wielka Improwizacja – geniusz i milczący Bóg.

Improwizacja – tworzenie bez wcześniejszego przygotowania pod wpływem natchnienia.

W „Małej Improwizacji” Konrad chciał zobaczyć przyszłość. Porównuje się do orla – ptaka silnego, dumnego, władczego. Przeszkadza mu w tym kruk, symbolizujący Rosję, cara – zło.

Konrad jest poetą, wpada w twórczą ekstazę, jest wielką indywidualnością. Ma dar **profetyzmu** – przepowiadania przyszłości, prorokowania. Jest pyszny i pewny siebie. Aresztowany za udział w towarzystwie filomatów i filaretów. Gotów walczyć o wolność.

Konrad czuje się artystą osamotnionym, nierozumianym przez odbiorców. Stawia siebie ponad ludźmi, których przewyższa talentem i niezwykłą indywidualnością. Nie znajduje godnych odbiorców swojej poezji. Słuchacze mu niepotrzebni, chce przekroczyć próg świata metafizycznego („Ty Boże, ty naturo! Dajcie posłuchanie. – Godna to was muzyka i godne śpiewanie – Ja mistrz! Ja mistrz wyciągam dłoń”). Ma poczucie władzy nad słowem; jego poezja jest doskonała, przekracza granice świata. Konrad uważa się za mistrza tworzącego nieśmiertelność. Jedyne Bóg jest godny takiej poezji, czuje się jak stwórca poruszający ciałami niebieskimi, słowo jest mu posłuszne. Czuje się nieśmiertelny, równy Bogu, a nawet od Niego lepszy. Ta postawa prowadzi go do pychy, zarozumiałości i poczucia wyższości. Ludzi traktuje z pogardą. Prowadzi go to do opętania, bluźnierstwa przeciw Bogu, uzależnienia się od szatana. Czuje się wyższy i potężniejszy od wszystkich ludzi („Depczę was, wszyscy poeci, wszyscy mędrcy i proroki”), czuje potężny przypływ mocy twórczych („Dziś mój zenit”). Ogłasza się rzecznikiem narodu, utożsamia się z nim („Ja kocham cały naród”). Szuka sposobu na ocalenie ojczyzny. Domaga się od Boga władzy nad światem („Daj mi rząd dusz”). *Działa w imieniu ludzi, walczy o ich szczęście i wolność, ale zarazem nimi gardzi.* Zachowuje się jak **despota**. Ma do Boga pretensje o zło istniejące w świecie. Niecierpliwie domaga się władzy nad ludzkimi duszami, powtarza to żądanie kilka razy. Milczenie Boga wzmacnia jego gniew i prowadzi do bluźnierstwa. Zarzuca Bogu brak miłości i obojętność na cierpienie ludzi, kierowanie się rozumem. Miłość jest omyłką Boga. Oskarża Go, że nie jest ojcem świata, ale carem, co dopowiada mu szatan. Konrad przyjął na siebie cierpienia narodu, utożsamiał się z rodakami, chce szczęścia narodu, ale pragnie je wywalczyć sam („Ja i ojczyzna to jedno; Nazywam się Milijon – bo za miliony kocham i cierpię katusze”).

Bunt Konrada ma charakter **prometejski**:

1. Miłość do narodu
2. Utożsamienie się z rodakami
3. Zdolność do poświęcenia życia za wyzwolenie ojczyzny
4. Bunt przeciwko Bogu, zażądanie od Niego władzy nad światem, oskarżenie GO, że jest bezlitosny, cyniczny, bo rządzi „wesoło” (nie traktuje spraw ludzi i świata poważnie).

Od potępienia ratuje go miłość do narodu, obrona imienia Maryi i modlitwa ks. Piotra.

Obraz polskiego społeczeństwa zawarty w scenie *Salon warszawski* w III części *Dziadów*

Obraz, jaki wyłania się z tej sceny, dzieli wyraźnie Polaków na dwie grupy – na prawdziwych patriotów oraz na zdrajców, którzy oportunistycznie zaprzęśli się zaborcy. Pierwsi stoją przy drzwiach, są to młodzi studenci oraz kilku starszych ludzi. Grupa druga natomiast zasiada przy stolikach – to elita, piękne damy, carscy urzędnicy i oficerowie.

Różnią się oni jednak nie tylko pozycją społeczną, którą widać po sposobie bycia, ale również poglądami. Rozmawiają oni na całkiem odmienne tematy. Patrioci dyskutują o sytuacji, jaka panuje w kraju, o prześladowaniach, przesłuchaniach, zesłaniach, o carskiej polityce, o aresztowaniu Cichowskiego, krytykując jednocześnie towarzystwo zasiadające przy stolikach:

Ach, szelmy, lotry, łajdaki!
Żeby ich piorun trząsł.

Zasiadająca przy stolikach elita natomiast analizuje kolejne wydawane przez Nowosiłcowa bale, wyjazd Senatora, pojawia się również kwestia poezji i literatury.

*Jaka muzyka, jaki śpiew
Jak pięknie meblowany dom.
[...] Ach, jaka świetność,
przepych jaki!*

W trakcie rozmowy na ten ostatni temat większość zebranych doszła do wniosku, iż polska literatura jest mierna i nie może się równać z poezją francuską. Całkiem odmienny w tej kwestii pogląd wyrażała natomiast grupa patriotów – według nich poezja, tak jak czynią to rodacy, winna angażować się społecznie, politycznie, winna przekazywać historię, uczyć kochać ojczyznę.

W ten sposób Mickiewicz chciał pokazać ogromny kontrast, panujący pomiędzy dwiema grupami Polaków. Zobrazował to metaforą lawy: (Piotr Wysocki, organizator powstania listopadowego, dowodził szturmem na Belweder)

*Nasz naród jak lawa
Z wierzchu zimna i twarda, sucha i plugawa,
Lecz wewnętrznego ognia sto lat nie wyziębi,
Plwajmy na tę skorupę i zstąpmy do głębi.*

Lawą autor nazwał arystokrację, wewnętrzny ogień natomiast oznaczał patriotów. Ci, którzy przewodzili narodowi, nie byli mu prawdziwie oddani, sprzedali się. Prawdziwą wartość narodu stanowili młodzi ludzie, prześladowani spiskowcy, którzy płonęli ogniem miłości do ojczyzny, zdolni do walki, mający moc żywiołu. Nie poddają się naciskom caratu, nienawidzą wroga i pragną zemsty. Skorupa to arystokracja pozbawiona uczuć patriotycznych, uległa wobec wroga, pogodzona z niewolą Polski, współpracująca z zaborcą (kōsmopolici).

Wizja polskiego społeczeństwa ma ponadto miejscami charakter pamfletu, karykatury (co widać np. w dyskusji o poezji mówiącej o sadzeniu grochu), jest przerysowana i skonstrastowana. Mickiewicz jednak dość jednoznacznie opowiada się po jednej ze stron, tj. optuje za bezkompromisowością oraz patriotyzmem.

Mesjanizm w Widzeniu Księdza Piotra.

Mesjanizm – to pogląd przypisujący Polsce szczególne posłannictwo wobec ludzkości. Polska jest porównana do Mesjasza – tak jak Chrystus zmartwychwstał, Polska również zmartwychwstanie i wyzwoli inne narody Europy. Widzenie ks. Piotra to scena wizyjna. Pokora i głęboka wiara księdza zostają wynagrodzone i Bóg przedstawia duchownemu wizję przyszłości narodu. Scena V zawiera trzy obrazy przyszłości Polski.

Obraz I przedstawia młodzież wileńską wywożoną na Syberię. Autor odwołuje się do Biblijnego motywu – rzezi niewiniątek. Droga wygnańców na Sybir została porównana do drogi krzyżowej Chrystusa. Herod – to car. Próba zabicia Jezusa była daremna, prześladowania Polaków również są daremne. Ksiądz dostrzega obrońcę i wskrzesiciela narodu o imieniu czterdzieści i cztery. Ta liczba symbolizuje oczyszczenie przez śmierć, lub w mistyce imię Adam.

Obraz II przedstawia mękę i śmierć narodu porównaną do krzyżowej męki Chrystusa. Nad narodem odbywa się sąd, w rolę sędziego wcieliła się Francja, która tak, jak Piłat umywa ręce. Krzyż Polski stanowią trzej zaborcy. Moskal wytacza krew niewinną narodu. Scena kończy się śmiercią Chrystusa.

Obraz III ukazuje zmartwychwstanie narodu, którego symbolem jest biała szata, pojawia się śpiew Alleluja.

Ocena narodu polskiego na podstawie sceny Salon Warszawski.

	Towarzystwo przy stoliku	Towarzystwo przy drzwiach
1. Członkowie	Arystokracja, literat, hrabia, damy, generał	Patrioci, Adolf, Piotr Wysocki, młoda Dama, dwóch starych Polaków
2. Język	Francuski	Polski
3. Temat rozmów	Literatura, bale, żal z powodu wyjazdu Nowosilcowa do Wilna	Obecna sytuacja polityczna, represje wobec młodzieży, Adolf opowiada historię Cichowskiego
4. Stosunek do literatury	Tematyka nie może być aktualna i polityczna, unikają opisów przemocy, tortur, aresztowań, bo są nieciekawe i niebezpieczne. Ulubionym gatunkiem jest sielanka	Tematyka narodowa, aktualna, np. męczeństwo więzionej młodzieży. Poeta powinien pełnić funkcję przywódcy narodu
5. Postawa	Obojętność wobec problemów narodowych, są bierni i ulegli wobec zaborcy, cechuje ich lojalizm i konformizm, nie chcą się narażać, wybierają wygodę życiową, pieniądze i pozycję	Patriotyzm, zaangażowanie w sprawy ojczyzny, gotowość do poświęceń i ofiar

Cześć III Dziadów to typowy dramat romantyczny. Jego cechy to:

- Brak jedności czasu, miejsca i akcji. Akcja dramatu rozgrywa się przez ponad rok, w różnych miejscach. Dodatkowo niemal każda scena ma swoją własną tematykę i co za tym idzie własną dramaturgię.
- Przestrzeń realistyczna (więzienie, apartamenty Nowosilcowa) miesza się z przestrzenią symboliczną (cena jako grób i kolebka) i wizyjną (widzenie Księdza Piotra, widzenie Ewy).
- Czas odmierzany jest konkretnymi datami np.: 1 listopada, ale także poprzez przywoływanie kalendarza świąt religijnych: Wigilia - spór Konrada z Bogiem; Wielkanoc - widzenie Księdza Piotra. Pojawia się również nawiązanie do cyklu pór roku: zima - obumieranie (niewola), wiosna - odrodzenie (wyzwolenie spod okupacji).
- Treść naszpikowana symbolami np: Polska - to Chrystus, młódzież - to ziarno, które należy zasiać.
- Obok postaci historycznych takich jak Jan Sobolewski, generał Wincenty Krasiński, występują postacie fikcyjne realistyczne (literaci, senator) i fantastyczne (dobre i złe duchy).
- Świat realistyczny jest mocno związany ze światem fantastycznym. Obie płaszczyzny przenikają się, nie da się ich oddzielić.
- Kompozycja utworu jest luźna i otwarta. Nie ma ścisłego związku przyczynowo - skutkowego pomiędzy poszczególnymi scenami dramatu. Nie ma też wyraźnego, jednoznacznego zakończenia dramatu.
- W dramacie romantycznym możemy odnaleźć elementy innych rodzajów literackich. Zwłaszcza liryki - Wielka Improwizacja.
- Mamy tu też do czynienia z luźnym połączeniem różnorodnych konwencji estetycznych. Obok scen tragicznych pojawiają się elementy komizmu, a nawet groteski.
- Język bohaterów nie jest jednorodny. Obok mowy potocznej występują patetyczno - retoryczne przemówienia.